№ 147. Kraków 2 Lipca — Czwartek. Rok 1857.

Dziennik [illegible] i co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po [illegible] y wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

N.-Sącz. (Ry
Wy. Gr[illegible]

Przedpłata na Dziennik „Czas“

[w Krako]wie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
[rocznie]	złr. 16	rocznie	złr. 20
[półr]ocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 1 lipca.

Podając następujący list w przedmiocie zawiązanéj polemiki o wyścigach, przepraszamy szanownego autora, że z powodu zaszłych dwóch świąt, nie mogliśmy zamieścić pierwéj w piśmie naszem znakomitych jego uwag.

Panie Redaktorze!

Niespodziewana podróż do Warszawy przeszkodziła mi poprzeć objaśnieniemi moich proponowanych reform co do wyścigów i odpowiedzieć zarazem na niektóre ustępy artykułu szanownéj dyrekcyi wyścigów lwowskich zamieszczonego w *Czasie* z 21go czerwca r. b.

Niech mi wolno będzie zacząć od protestacyi, jakobym w czemśkolwiek chciał ganić teraźniejszą dyrekcyę: jest ona złożona z mężów których poważam, których nietylko najlepsze chęci i zasługi, ale i kompetencyę zupełnie uznaję, a więcéj powiem, którzy—jeżeli się nie mylę— dzielą po części moje zdania. Wyznam tu szczerze, iż pr ekonanie, że ta szanowna dyrekcya dąży do przybliżonych zasad, dało mi jedynie odwagę wystąpienia publicznie z mojemi reformami, inaczéj byłbym pewnie milczał. Te zdania moje są owocem doświadczenia: gdy miałem zaszczyt być prezesem Towarzystwa wyścigów, dążyłem już wprawdzie w tę samą stronę, lecz wyobrażenia moje były mniéj pewne i jasne, przekonanie nie ustalone; jakżesz mógłbym dziś potępiać albo nawet się dziwić, że szanowna dyrekcya lwowska tą samą drogą idzie, którą ja szedłem? Owszem jestem jéj wdzięczny, że daléj na téj drodze postąpiła jak za moich czasów. Przepraszam ją najmocniéj, żem jéj pierwéj partykularnie nie poddał mego sposobu widzenia, który w zeszłym roku jeszcze byłem tak śmiały przedstawić Wysokiemu Rządowi. Sądziłem że te reformy, będąc prawdziwą rewolucyą w ustawach wyścigowych, potrzebują koniecznie sankcyi opinii publicznéj, aby jakakolwiek dyrekcya odważyć się mogła na ich zaprowadzenie, dla tego wywołałem dyskusyą publiczną.

Teraz przystąpię do objaśnienia trzech głównych ustaw które proponowałem:

Ad 1) Galicya potrzebuje produkować rocznie nie tylko kilka ale kilkadziesiąt tysięcy koni użytecznych i kształtnych, których znaczna część musi należeć do szlachetnych i rasowych; ilość więc będąc koniecznym warunkiem, należy nagrody jak najprzystępniejszemi zrobić. Ogólne i odwieczne doświadczenie okazało, że utwór odbitnego i właściwego zawodu jest jedynym sposobem polepszenia i upowszechnienia dobrych koni w kraju; choć takowa rasa pod względem budowy wieleby zostawiała do życzenia; skoro jest odbitna i stała już jest użyteczną i już to wystarcza aby dobre produkta były ogółem a braki wyjątkiem. Gdzie tylko różnorodność panuje tam produkcya mniéj liczna, nie równie trudniejsza a braki okażą się liczniejszemi niż dobre konie. Niech nam przykłady posłużą: dawniéj obyczaje, złe drogi, nieustające wojny itd. były powodem, że nie równie więcéj koni potrzebowano jak dziś. Rolnictwo było w kolebce, wydatki i nauki o chowie koni bardzo małe, nagród i zachęceń rządowych i prywatnych żadnych nie było, a przecież każden kraj na tak ogromną konsumpcyę wystarczał i jeszcze miał na zbycie; dziś zaś po tak olbrzymich postępach w zamożności materyalnéj i w nauce, przy konsumpcyi nie równie mniejszéj, przy wydatkach i nagrodach doznajemy braku w liczbie i jakości! Ta zagadka jednym tylko sposobem może być wytłumaczoną, a ten jest, że dawniéj jednego się trzymano zawodu, że się przeto jednolite i krajowe rasy tworzyły, a takowe, chociaż na pozór często wadliwe, zawsze są do potrzeb krajowych zastósowane i bardzo użyteczne. Dziś— a do tego rezultatu nie mało zasady wyścigów się przyczyniły, gdzie się stara węgierska, polska, friulańska, meklemburgska, normandzka i inne rasy podziały? W jednéj części Francyi tylko, *la Perche*, zachowano dawną rasę, to też *les Percherons* są poszukiwane w całéj Francyi, a angielscy chodowniki za bajeczne ceny kupują tam ogiery do swoich roboczych zawodów. Jeżeli przyznają prawdziwość tego co wyżéj, więc pytam się cóż czynić wypada? czy można pomagać zaprowadzeniu angielskich Vollblutów w naszym kraju, gdzie oryentalna rasa od czterech wieków jest używaną do poprawienia krajowéj? Niech nikt nie twierdzi, że Vollbluty angielskie a Araby to to samo, że to są czysto-arabskie konie tylko w Anglii wychowane. Faktem jest niezaprzeczonym, że Vollbluty są z krwi zawsze szlachetnéj, ale niezmiernie mięszanéj; że w najszlachetniejszych ani 10% krwi arabskiéj nie płynie: są one wynikiem sztuki i stałości angielskiéj, któréj nikt nie wyrówna w przekształceniu przyrodzenia. Mogą one być najlepszemi, nie chcę przeczyć, ale u nas tyloletnie doświadczenie dowiodło, że niemi nie podobna ugruntować i upowszechnić rasę krajową. My w Galicyi moglibyśmy nietylko wyrównać ale i przejść Anglią i Arabią w chowie koni, gdybyśmy przez 50 lat przynajmniéj, chcieli połączyć nasze siły i jednym torem postępować. Ale kiedy to się niemożebnym okazuje, nie przypuszczajmy przynajmniéj do nagród rządowych i Towarzystwa, koni które mają więcéj szybkości od innych a nie są użytecznemi do poprawienia i rozmnożnenia rasy krajowéj.

Ad 2) Skoro uznajemy, że mnogość w produkcyi jest koniecznym warunkiem, nie możemy zamykać przystępu do współubiegania się o nagrody niezmiernéj większości chodowników, którzy są w materyalnéj niemożebności trenowania swojéj młodzieży. Koń co ma biegać koniecznie musi być wprawny *in condition*, ale między taką wprawą a trenowaniem prawdziwem jest ogromna różnica. Cóż jest *training* czyli trenowanie? Będę się starał w krótkości dać wyobrażenie tym czytelnikom którzy mniéj są z tem obeznani.

Wybiera się kobyłę dającą rękojmię, że sama jest szybka lub pochodzi z rodziców wypróbowanéj szybkości; dobiera się do niéj ogiera z takiemi samemi przymiotami. Płód téj pary jeszcze w brzuchu matki jest przeznaczonym do biegania, więc matkę z osobliwszą troskliwością się pielęgnuje, a jak się źrebię urodzi, chodzi się koło niego jak koło dziecka starannie wychowanego; w pokarmie nie można przesadzić w ilości ani w doborze jakości, sztucznie przyspieszają jego rozwinięcie, dają mu często lekarstwa i drogie kordyały; skoro uniesie chłopca, uczy się go biegać jak dziecko tańcować, a nareszcie przed samym terminem wyścigów, przyprowadza się do stanu surexcytacyi, po któréj, ale i po wyścigach, następuje zwykła reakcya atonij. Dla tego też nie można odkładać terminu kursów, bo na ten dzień a nie inny jest wyrachowana szybkość konia. Oczywiście taki *training* wymaga fachowych wiadomości i niezmiernéj pilności, a do téj pory jedni tylko Anglicy tę naukę posiadają, chociaż bardzo w nierównych stopniach, bo jeden daleko lepiéj trenuje od innego. Wiele jest w Galicyi chodowników w stanie tak wychowywać swoją młodzież? Trzech może, więc znowu cel chybiony.

Jest tu wielka trudność do przewalczenia, bo moralna pewność, która wystarcza między czterema lub pięciu znajomemi, nie wystarcza gdy każden przyjętym być może, a granica między wprawą a *trainingiem* nie jest łatwa do ścisłego określenia; lecz co trudne nie jest niemożebne.

Ad 3) Proponuję wagę 105 funtów dla tego, że pod takim ciężarem trzech letnie konie biegać nie mogą, a jestem przeciwny dopuszczaniu trzechletnich, z téj przyczyny, że aby były w stanie biegać, trzeba znowu ich forsować takim *trainingiem*, jak wyżéj wspomniałem, i że nie widzę żadnéj korzyści z szybkości konia takiego wieku. Ile to przykładów koni wygrywających w 3ch latach i niemogących już służyć w pięciu! Niezawodnie spekulacya pieniężna a nie wzgląd na poprawę koni, wywołała biegi dwóch i trzechletnich koni. Powtarzam uwagę, że większa szybkość w młodszym koniu zrównoważy większą siłę w starszym, dla tego waga może być równą dla koni różnego wieku.

Mam nadzieję, że raczą mnie nie posądzać abym jak Cicero *pro domo sua* pisał; nie widzę zupełnie jaką korzyść mógłbym osiągnąć, z zasad które tu przedkładam.— Gumniska 26 czerwca 1857.

W. Sanguszko.

Korespondencya Czasu.

Lwów 25 czerwca.

(F. N.) Walne zgromadzenie towarzystwa gospodarskiego odbywa już od kilku dni swoje posiedzenia w gmachu Ossolińskich. Oprócz sprawozdania komitetu towarzystwa z półrocznych czynności, stanu funduszów itp. traktowano kilka nadzwyczaj ważnych dla naszego kraju przedmiotów. Rozumi się, że rozprawy towarzystwa dotyczą przedewszystkiem interesów ekonomicznych szlachty, czyli raczéj właścicieli. Jednakże niektóre z pytań tam rozbieranych obchodzą kraj cały.

Mianowicie ważną była kwestya kredytu ruchomego. Rozprawiano o tem czy korzystniejszem dla kredytu krajowego będzie połączenie instytucyi kredytu ruchomego z istniejącem już towarzystwem kredytowem (hipotecznie), czyli też utworzenie oddzielnego towarzystwa akcyonaryuszów dla kredytu ruchomego. To ostatnie zdanie upadło, pierwsze, to jest połączenie téj instytucyi z istniejącem już stanowem towarzystwem kredytowem odniosło zwycięztwo. Życzyćby sobie można, aby zdania towarzystwa gospodarskiego miały prawdziwie doradcze znaczenie. Wprawdzie czyni W. Rząd czasami zapytania do towarzystwa gospodarskiego, w sprawach ogólnego interesu, ale odpowiedzi towarzystwa mają zaledwie wpływ informujący *Władze*, nie

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA *).

Warszawa w czerwcu.

„I tak rozmawiać godziny, dni, lata — do końca świata i po końcu świata.“ — Niespodziewał się nasz nieśmiertelny Adam, że kiedyś te dwa wiersze w chwili cudnego natchnienia wyśpiewane, sprawdzą się, i ludzie nie tylko rozmawiać ale i pisać będą po końcu świata, i to nie tylko tęskni, czuli kochankowie, ale zwykli, prozaiczni bazgracze. Tak wbrew proroctwom niemieckiego astrologa, w złą godzinę rozpowszechnionym przez *Kuryera*, żyjemy, piszemy, jeszcze dzięki Bogu niespaleni i niezatopieni. Ow fatalny dzień 13ty czerwca, przeminął bardzo zwyczajnie dla wielu, bardzo wesoło dla niektórych co obchodzili w wesołém gronie imieniny Antosia lub Antosi, a smutno i trwożliwie dla prostaczków co dobrodusznie złowrogim przepowiedniom uwierzyli. Synowie Izraela szczególniej dotknięci byli tą trwogą, nie tyle z przyczyny komety i spodziewanego końca świata, ile z obawy rabunku i zawichrzeń. Między ludem bowiem rozeszła się wieść, przez samych żydów puszczona, że oni jedni w pośród powszechnéj zagłady ocaleni być mają. Inni pozwolić na to niechcieli i podbudzani przez łotrów, chcieli im odjąć tę miłą nadzieję. W Mińsku, Radzyminie, a nawet w Warszawie, policya chwyciła takich podżegaczy i przedsięwzięła środki dla zabezpieczenia spokojności publicznéj; do miasteczek posłano oddziały żandarmów i kozaków, w stolicy podwojono patrole, i obsadzono odwachy od pewnego czasu opuszczone, a wojsku rozdano ostre ładunki. Dzięki tym energicznym rozporządzeniom dzień ten przeszedł jak najspokojniéj: na ulicach można było jednak spotykać grupy kumoszek, rzemieślników i uliczników wypatrujących komety przez zakopcone szkiełka jak przy zaćmieniu słońca, a ciekawość ta wzmogła się jeszcze, kiedy koło godziny 6téj popołudniu ujrzano tarczę słoneczną okoloną kręgiem białym, powstałym zapewne z łamania się i odbicia promieni słonecznych, a astronomowie nasi w obserwatoryum pomimo uroczystych zapewnień w pismach publicznych ogłoszonych, iż komety nie będzie, opędzić się niemogli naciskowi ciekawych, którzy koniecznie kometę przez lunety obserwować chcieli, tembardziéj, iż dowcipniś jakiś puścił bajeczkę, że kometa od tygodnia jest już widzialną za opłatą 4ch złotych od osoby. W kościołach również wielki był natłok pobożnych; i jakkolwiek nie myślimy ganić tego popędu, dziwném jednak znajdujemy, że niestarano się usilniéj zapobiedz szerzeniu się niedorzecznego przestrachu. Miejscami jednak proboszcze dopełnili swego obowiązku i w niejednéj parafii, przełożeni przedstawiali ludowi, że niespełniły się jeszcze proroctwa w księgach świętych o końcu świata zapisane. Obawy te jednak w pewnym względzie oddziałały na nasz przemysł i handel. W wielu miejscach roboty ustały, wieśniacy niechętnie garnęli się do pracy, a jedyni nasi kupcy na płody rolnicze, żydzi, żadnych umów przed 13tym czerwca zawierać niechcieli.

Dla tego też jarmark tegoroczny na wełnę był bardzo lichy, mało jéj przywieziono, bo kometa i burze ciągle stały na przeszkodzie przy strzyży i myciu owiec. Z tém wszystkiém jednak zakupiono niemal wszystkę przywiezioną wełnę i to po cenach wyższych jak w roku zeszłym. Zjazd obywateli był dosyć liczny, bo druga połowa czerwca jest jakby zapustami letniemi. Jednego ciągnie do stolicy wełna, opłacenie raty towarzystwu, kontrakta Święto-Jańskie; drugi radby się zobaczyć tylko z bracią szlachtą, pójść do Renza, ruszyć na wyścigi, lub posłuchać Bilsego. Warszawa zawsze uprzejma dla wiejskich gości, obok tych przyjemności, otworzyła jeszcze wystawę przemysłową zwierząt gospodarskich, urządza coroczną zabawę kwiatową w Saskim ogrodzie, dostarcza wód mineralnych w obu ogrodach, a nadto jeszcze jedną dla obywateli przygotowała niespodziankę: przegląd gospodarstwa w Wilanowie. Damy nasze przygotowały zachwycające stroje, olbrzymie krynoliny i sążniste korki, na cześć wszystkich wąsatych i brodatych hreczkosiejów, jak ich pięknie i wykwintnie nazwał p. Wieniarski dla odróżnienia od nas brukowców warszawskich. Pogoda tylko popsuła szyki, bo przez kilka dni deszcz lał jak z cebra, i wyścigi przez trzy dni odbywały się wśród największéj słoty. Widzów było bardzo mało, trybuny prawie puste, dam jednak niebrakło. Lubowniczki sportu i sportmanów odważnie ruszyły niebacząc na niepogodę; damy nawet złożyły się na jednę nagrodę w wyścigu panów, a mianowicie na szpicrutę, któréj rękojeść srebrna wyobrażała jeźdzca przez płot sadzącego. Czy wybór ten był trafny, czy konieczném było, aby damy nasze przyjmowały udział w wyznaczaniu nagród wyścigowych? nie chcemy rozbierać, ze względu, że do składki téj należały szlachetne panie, które w każdém poczciwém przedsięwzięciu są pierwszemi, które tyle pożytecznych zakładów wznoszą i wspierają, że im tę niewinną fantazyę jakoby dla uświetnienia krajowych wyścigów darować należy, jakkolwiek o tych czysto angielskich gonitwach i o pożytku z nich dla kraju wieleby się powiedzieć dało, i do téj pory korzyści z nich nie widziemy.

Wyścigi nasze dla koni angielskich, lub angielskiéj krwi, mogą rozpowszechnić u nas zamiłowanie w koniach nie tyle odpowiednich naszym potrzebom, ile wschodnie. *Koń Turek, chłop Mazurek*, mówi dawne przysłowie. Ojcowie nasi i dziadowie mało dbali o angielskie konie, a tylko arabczyków cenili, i podobno sprawiedliwie. U nas niema we zwyczaju owych ulubionych łowczych gonitw, owych *steeple-chase*. Wychowywać konie po to tylko aby wygrywały nagrody na wyścigach, nieodpowiada celowi, bo nagrody te i zakłady wygrywane, nie są tak znaczne, a koszta hodowania koni tylko pańskie majątki, których u nas nie wiele, ponosić mogą. Szlachcica nie jednego już konie i psy zjadły. Stadnin w całém znaczeniu tego wyrazu jak Dzieduszyckich w Galicyi, księcia Sanguszki na Wołyniu, Hr. Branickich i Podhorskich na Ukrainie, gdzie wszędzie wschodnią utrzymują rasę, u nas niema. Najpiękniejsze stado po rządowém ma hr. Augustowa Potocka; oprócz niéj małe stadniny posiadają jeszcze hr. Adam Krasiński, Kuczyński b. marszałek warszawski, gdzie parę koni czystéj polskiéj rasy było ze stada hetmana Branickiego, którego resztki przed laty hodował śp. hr. Jan Potocki w Stelmachowie; a półkownika Kochanowskiego, hr. Andrzeja Zamojskiego; było jeszcze stado niezłe u p. Pawła Cieszkowskiego, ale to już zwinięte. Zresztą są pojedynczy lubownicy koni, którzy po kilkanaście koni hodują i takie konie widzieliśmy na wystawie zwierząt gospodarskich, która jakkolwiek liczniejszą była jak w latach poprzednich, wiele jednak do życzenia pozostawia. Widzieliśmy na niéj tylko konie zbytkowe, kiedy nam właśnie o robocze, o pociągowe chodziło. Bydła rogatego zaledwie kilka sztuk było, a owce tylko z trzech owczarni. Kraj czysto rolniczy jak Polska, powinienby mieć świetniejszy popis, i sprawiedliwie obwiniamy naszych obywateli z tego powodu o niedbalstwo i lenistwo. Miasteczko powiatowe w Niemczech, stolice gubernii w Rosyi, znakomitszą będą mogły poszczycić się wystawą, a cóż dopiero mówić o popisie w Rosyi. Duma nasza narodowa niepowinnaby pozwolić na takie lekceważenie téj prawdziwie pożytecznéj instytucyi; ale my zawsze bawić się wolimy, i dla tego przekładamy naśladowanie Anglików na wyścigach. Wracając się do tych gonitw, powiedzieć musiemy, że zwycięzcami na nich głównie zostali hr. Augustowa Potocka i p. Witold Mniewski, który trzy konie z Anglii sprowadził. W tym roku panowie kilka razy ścigali się sami i między niemi odznaczał się p. Mniewski, a musiał jednak ustąpić pierwszeństwa w wyścigu z przeszkodami hr. Władysławowi Zamojskiemu i hr. Ireneuszowi Załuskiemu, którzy ze znakomitą siłą i zręcznością po dwa razy przez płoty i rowy sadzili. Z cudzoziemców przybył na wyścigi jeden hr. Lehndorff, ale koń jego jedną tylko zyskał nagrodę w wyścigu pobitych koni, przeszedłszy wprzód na własność p. Mniewskiego. Z tych gonitw jedno miłe mieliśmy przekonanie że istnieje jeszcze u nas dziarska młodzież, co nie mogąc w rycerskim turnieju dobijać się sławy, konno harcuje, na szwank się naraża chętnie, aby zyskać poklask ludu. Wyścigi panów nie jednego zachęcić mogą do wprawy i dzielności w kierowaniu koniem, czém kiedyś przodkowie tak szeroko słynęli.

Dla tego też Renz zawsze wznieca uwielbienie naszych wieśniaków, bo miejska publiczność już się przesyciła jego widowiskami, czego dowodem próżne miejsca; ale dobór jeźdzców, skoczków, doskonałe ujeżdzenie koni, na sprawiedliwe zasługuje pochwały. Orkiestra Bilsego w Dolinie Szwajcarskiéj odciąga wielu od Renza, bo tak samo jak on o 6téj zaczyna muzykę, a gra wybornie; takiéj muzyki, licząc w nią i Straussa, który tu był przed kilku laty, niesłyszeliśmy jeszcze. W precyzyi i doskonałości wykonania daje przykład godny naśladowania naszym teatralnym orkiestrom. W Dolinie tak pełno, że przecisnąć się trudno; za kilka dni ma przybyć do drugiego ogródka sławna węgierska muzyka z Wiednia i wtedy rozpocznie się walka o lepsze, a ponieważ publiczność nasza zbyt pohopna do nowości, bardzo więc może porzucić Bilsego i spieszyć słuchać nowéj orkiestry, choćby gorszéj, dla tego tylko że nowa.

Nie ganimy wcale zamiłowania do muzyki; owszem podzielając starożytnych Greków zasady, wierzymy że może nawet na moralność, na złagodzenie i ukształcenie obyczajów wpływać. Trudno jednak przekonać się nam aby w ogóle muzyki ogródkowe mogły ten wpływ wywierać; owszem uważamy je za wymysł i za żywioł obcy, którymśmy jak wiele innych przyjęli. Mania o-

*) Korespondencya powyższa przeznaczoną była do zeszytu czerwcowego *Dodatku do Czasu*. Nadeszła za póżno. Podajemy ją przeto na tem miejscu czytelnikom *Dodatku*. (P. R.)

mogą uważać towarzystwa za organ kraju, gdyż takowe nie może przedstawiać opinii kraju ani ogółu właścicieli dóbr. To zaś pochodzi stąd, że między towarzystwem a obywatelstwem nie ma dosyć silnéj spójni, nie ma z jednéj strony dość usilności w zainteresowaniu pojedynczych członków dla celów towarzystwa, z drugiéj strony panuje pewna opieszałość w popieraniu celów towarzystwa rzeczywiście bardzo zbawiennych. Słyszałem pojedynczych obywateli użalających się że ich pominiono przy wezwaniu do subskrypcyi na kolej żelazną. Słyszę znowu użalania, że członkowie nie płacą téj tak małéj wkładki rocznie 12 złr. wynoszącéj, a gdy się o nią upominać to się gniewają. Z końcem r. 1856 zalegało przeszło 6,000 złr. samych wkładek dwunastoreńskowych.

Wykonanie statutowego rygoru, to jest wymazanie z grona członków tego, który nie płaci, nie czyni żadnego wrażenia na wielu członkach i jak obojętnie wstąpili do towarzystwa, tak również obojętnie występują. Inni znowu gniewają się o to. Skąd pochodzi to tak słabe działanie towarzystwa na kraj i oddziaływanie znowu obywatelstwa na dzielny rozwój i skuteczny wpływ towarzystwa? Nie mogąc się nad tem obszernie rozwodzić, wymieniam dwie tego przyczyny. Jedna leży już w statucie towarzystwa; jest nią brak jawności w działaniu. Posiedzenia zamknięte, dokąd nie będący członkami towarzystwa tylko przez szczególne względy dostać się mogą, i wchodzą zawsze z tém uczuciem, iż właściwie tam nie należą, nie mogą obudzić powszechnego interesu, bo publiczność to wielki pan co się nie lubi wpraszać. Gdyby publiczność toprzystęp miała wtedy zapewne miałaby dyskusya w towarzystwie więcéj wagi, a towarzystwo zyskałoby samo na znaczeniu. Drugą ważną przeszkodą w rozwoju towarzystwa jest zaniedbanie artykułu 25go statutów. Gdyby stosownie do tego artykułu, każdy członek, już nie co roku, ale choć raz w ciągu należenia do towarzystwa podał tylko dokładną topografią lub statystykę swojéj wioski, jeżeli jest właścicielem lub dzierżawcą lub zresztą jakąkolwiek inną wiadomość tyczącą się naszego kraju, cóżby to za skarby posiadało towarzystwo do jak najdokładniejszego poznania Galicyi?...

W ciągu teraźniejszego posiedzenia uczynił p. Krasicki z powodu rozprawy o rasach bydła bardzo trafną uwagę, iżby każdy członek towarzystwa powinien podać spostrzeżenia lokalne tyczące się téj kwestyi. Wezwanie tego rodzaju należycie uformułowane, mogłoby doprowadzić do bardzo ważnego opisu różnych gatunków i ras bydła w naszym kraju. Kwestya o sposobie uwolnienia się od służebnictw leśnych była ciekawą nie dla samych właścicieli dóbr, ale dla prawników i wszystkich, którym nie jest obojętne bogactwo kraju. Przeważyło tu zdanie, iż wykupienie się od służebnictwa leśnego i pastewnego spłatą kapitału, byłoby również korzystnem dla dziedziców włości jak dla gmin. Choćby może pojedyńcze indywidua uważały to za pokrzywdzenie, toć ogół niezawodnieby zyskał.

Z walnem zgromadzeniem łączy się targ na wełnę, o którym późniéj donieść wypadnie. Toż samo muszę przyrzec co do wyścigów rozpoczynających się dzisiaj. Dotychczas objawiła się opinia tylko o tyle, że artykuł księcia Sanguszki podany w waszem piśmie nierównie ma więcéj zwolenników niż odpowiedź towarzystwa. Prócz tego dają się słyszyć głosy, że towarzystwo tego rodzaju przyniosłoby krajowi nierównie więcéj pożytku, gdyby się połączyło z towarzystwem gospodarskiem. Już jeżeli koniecznie towarzystwo wyścigów, a nie raczéj towarzystwo dla podniesienia chowu koni ma istnieć, to powinnoby przynajmniéj poprzeć towarzystwo gospodarskie w jego zabiegach około podniesienia chowu koni. Wszak Rząd także przekonał się o bezowocności wyszczególniania tylko bardzo pięknych koni, zamiast praktyczniejszego starania o usposobienie bydła do pożytku gospodarczego. Dla tego zniesiono nagrody rządowe za konie a fundusz ma być przyłączony do majątku szkoły Dublańskiéj.

Wracając do wyścigów nie mogę przemilczeć spostrzeżenia nad cenami miejsc w arenie gonitw. Nie znam zwyczajów zagranicznych w téj mierze więc muszę powtórzyć tylko zdanie bardzo rozpowszechnione w naszéj publiczności: że wstęp za opłatą na plac wyścigów, jest rzeczą zupełnie nową, nie zwyczajną i zakrawającą cokolwiek na przedsiębiorstwo *à la Renz.* Nie można jednak o tem wyrokować, bo może być, że towarzystwo obróci dochód z wyścigów na jaki cel dobroczynny, coby krok ten zupełnie usprawiedliwiło.

Paryż 27 czerwca.

Wychodząc z rachunku, że 140,000 nie głosowało, a 98,000 głosowało przeciw rządowi, opozycya dowodzi, że zwyciężyła w wyborach paryskich. Opozycya dodaje, że otrzymała po jednym deputowanym w Lyonie i Bordeaux, a dwóch deputowanych w departamencie Allier, nadto, że panowie Brame i Javal należą do opozycyi dla tego, że byli kandydatami extra-legalnymi. Dzienniki rządowe robią zupełnie inny rachunek i wykazują tryumf rządowy. Rachunki są próżne. Rząd ma za sobą maksymę *beatus qui tenet.* Siedm dzienników angielskich zostało wstrzymanych na poczcie dla tego, że rozumowały nad wyborami w duchu opozycyi. Dzisiejszy *Constitutionnel* odpowiada na artykuł *Timesa,* który utrzymuje, że we Francyi tylko Paryż może głosować wolno. Wszyscy głosują we Francyi wolno, ale organizm rządowy nie jest dostatecznym tylko w Paryżu i wielkich miastach. Wsie głosują z merem, księdzem, sędzią pokoju i komisarzem policyi. Po wsiach może grać rolę zależność, ale gra także rolę wspomnienie *de l'ancien regime,* wspomnienie niewygasłe. Chłop francuski przekłada zależność względem rządu niż inną zależność. Historya wpływa na stan obecny. Jest to złe, ale to złe nie łatwo się przemieni. Przykład wyboru w Angers robotnika, zarazem zakrystyana, ale zawsze robotnika, jest dowodem, że przy głosowaniu powszechnem, trzeba wystawiać albo wielkie imiona albo robocze, albowiem więcéj jest na tym świecie biednych niż bogatych. Republikanie paryscy nie trafili na tę prawdę. Wystawią oni dnia 5 lipca panów Cavaignaca, Olivier i Darimon przeciw panom Thibaut, Vavin i Lanquetin. PP. Garnier Pagès i Bastide zrzekli się kandydatury. Dnia 5 lipca odbędzie się razem sześć wyborów: trzy w Paryżu a trzy w departamentach Maine et Loire, Mayenne i Somme. Cokolwiek nastąpi, Cesarz jest pewien, że będzie mógł iść daléj jak szedł, że będzie miał wolne ręce do wszystkiego, co będzie mogło podnieść materyalną i zewnętrzną wielkość Francyi.

Cesarz jest już w Plombières, miejscu pełnem wspomnień po Stanisławie Leszczyńskim i Józefinie. Spodziewani są w tem mieście hrabiowie de Morny i de Rayneval. Przybył do Paryża rosyjski szambelan Szuwałow. Sądzą, że przybył w interesie spotkania się Cesarza Napoleona z Cesarzem Aleksandrem. Cesarz Napoleon może pojechać do Niemiec czy Szwajcaryi dla widzenia się z Cesarzem Aleksandrem, ale jeżeli pojedzie, pojedzie także do Osborne. Cesarz ma politykę koncyliacyjną, chce dać Europie inicyatywę, czuje potrzebę osobistych perswazyi. Anglia i Rosya nie wchodzą jak dotąd w plan Cesarza; Anglia chce *statu quo,* a Rosya chce rzeczy awanturniczych.

Sprawa skandynawizmu wyszła zbyt wcześnie, skoro sprawa rumuńska nie została skończoną. Szwedzi mieli racyę. Zjazd w Cieplicach jest znaczącym. Pan Karol Edmond wstrzymał ogłoszenie podróży parowcem „Reine Hortense" po morzu północnem i Skandynawii.

Akademia dała Montalembertowi *fiche de consolation,* obierając go swym dyrektorem.

Bank francuski zniżył eskomptę, ale zniżenie nie zrobiło podwyżki na giełdzie. Kapitały francuskie zbyt się rozrzuciły po Hiszpanii, Austryi i Rosyi. Jak dotąd korzystają z rozrzucenia kapitałów sami inżynierowie i sama polityka rządowa. Rząd nie mianował jeszcze dyrektora *crédit foncier,* a raczéj *crédit enfoncé.* Nikt nie chce przyjąć dyrektorstwa banku, który żyje samą subwencyą rządową. Likwidacya Thurneyssena nie da ani grosza wierzycielom i zje co w kasie zostało. Polscy kapitaliści pójdą z kwitkiem a nawet bez kwitka.

Pod względem polityki wewnętrznéj, Francya znajduje się prawie w epoce restauracyi. Każdy z piszących pokazuje się liberalistą, choćby pisał o finansach, choćby pisał o guano. Na literackim zjeździe w Angers, który się odbył zeszłego tygodnia, p. Villemain wyraził się jako liberalista, jako liberalista restauracyi. Mówią, że i Proudhon robi się liberalistą i że po ostatnich wyborach zawołał: *Je suis centre gauche, comme toute la France.*

Między innemi uroczystościami, Cesarz zrobi dn. 15 sierpnia inauguracyę gmachu inwalidów cywilnych, zbudowanego w parku Vincennes. Była to piękna myśl, tylko szkoda, że nie była wykonaną ręką prywatnych. Cesarz kazał postawić w zamku Vincennes posąg jenerała Daumesnil, który roku 1814 zamku jego sprzymierzeńcom nie wydał.

Hrabina de Castiglione wyjeżdża. Dokąd? różnie o tem mówią.

Cesarz postanowił, że najstarszy syn księcia Hieronima, zrodzony z Amerykanki, będzie pochowany w Inwalidach.

Prowadzi się zażarty proces między wydawcą pamiętników księcia Raguzy, a tymi, których te pamiętniki obraziły. Jenerałowa Damremont, siostra księcia, wspiera wydawcę i broni sławy brata.

Od tygodnia gra w teatrze *Folies Nouvelles* trupa niemiecka. Niemcy, których jest w Paryżu ze sto tysięcy, chodzą chętnie na ten teatr. Paryskie Buffy robią pieniądze w Londynie. Raziły one zrazu Anglików, ale kto może się oprzeć długo ponęcie wesołości?

Wyjechała do Holandyi pielgrzymka literacka, urządzona przez Rothschilda. Podróżni opisują swą podróż w listach, które drukują dzienniki paryskie.

W nocy z dnia 23 na 24 b. m. pokazała się kometa ale nowa i nieprzewidziana. Obserwatoryum śledzi jéj bieg.

Mamy od kilku dni w Paryżu p. Lenartowicza, który ostatnią zimę przepędził w Rzymie. Drukuje on jeden tom swych poezyj w Berlinie.

Cesarz Aleksander chce kazać fotografować obrazy, znajdujące się w galeryach rosyjskich i to na wielką liczbę egzemplarzy. Fotograf zażądał za to dwa miliony franków, rachując po 5 franków za każdą fotografią.

Biblioteka położona na *quai d'Orléans* sprzedaje swe duplikaty. Przyniesie jéj to ze 4000 franków, za co będzie mogła kazać oprawić wszystkie pozostałe książki.

Rzym 23 czerwca.

S. Ojciec św. dotąd bawi w Bolonii; o szczegółach jego pobytu w tem mieście, nic wam nie donosimy, bowiem takowe prędzéj was dochodzą przez Wiedeń. Dodamy tylko, iż Pius IX zwiedzi Toskanię i zatrzyma się kilka dni we Florencyi i Pizie. Udaje się on na kilkakroć powtarzane usilne prośby W. księcia Toskańskiego, który żywo pragnął tych czcigodnych odwiedzin. Powiadają, że wróci na Liworno i Civita-Vecchia.

Pogłoska o usunięciu kardynała Antonellego, jest całkiem bezzasadną. Ojciec ś. nie myśli go oddalać. Kardynał kupił niedawno na Monte-Cavallo pałac po zmarłéj księżnie Saskiéj, który jest otoczony prześlicznym ogrodem.

Rzym już prawie pustkami stoi; wszyscy cudzoziemcy opuścili wieczne miasto, a znaczna część mieszkańców udała się za nimi. Nasza zaś kolonia polska już się wszystka rozjechała.

Nie wiem, czy nagłą zmianę w tutejszem powietrzu przypisać należy wpływowi komety, która się jak widać *incognito* przesunęła; bo Ojciec Secchi Jezuita znakomity astronom na próżno onéj wyglądał dniem i nocą z obserwatorium rzymskiego kollegium. Wczoraj 22go czerwca rzęsisty grad padał, rzecz niepamiętna tutaj w tym miesiącu, a przed kilką dniami tak chłodno było, iż niepodobna było wychodzić w wieczór bez cieplejszéj odzieży.

Z Florencyi donoszą nam, iż dwie nasze rodaczki, córki hrabiny Dzie....... z Galicyi idą za mąż za Florentczyków, jedna za p. Baldasseroni, syna pierwszego ministra toskańskiego, druga zaś za p. Maurycego Capelli, urodzonego na Litwie z matki Polki i mówiącego naszym językiem jak rodowity Polak. Pan Capelli posiada znaczny majątek i jest właścicielem prześlicznéj i historycznéj willi w Segni pod Florencyą, która należała niegdyś do sławnéj Bianki Capello i gdzie się przechowują pamiątki Izabelli Strozzi bohaterki włoskiéj.

Kraków 1 lipca. Gromady Wierzchosławice, Bogumiłowice, Ostrów, Komorów i Rudka w obw. Tarnowskim, w uposażeniu szkoły trywialnéj w Wierzchosławicach następujące przyjęły na siebie zobowiązania: 1) Na utrzymanie nauczyciela w dwóch równych ratach zgóry płacić będą gromady: Wierzchosławice rocznie 128 złr. Bogumiłowice 23 złr. Ostrów 14 złr. Komorów 10 złr. Rudka 20 złr. Razem 195 złr. 2) Obowiązały się gromady budynek darowany przez księcia Sanguszkę na pomieszczenie szkoły i mieszkanie nauczyciela przyjąć, sprzętów dostarczyć, budynek w dobrym stanie utrzymać i o czyszczeniu szkoły pamiętać. 3) Gromady przyrzekły potrzebny opał do szkoły bezpłatnie wyrąbać i zwieść. Pleban wierzchosławicki Medard Neronowicz darował na lepsze uposażenie szkoły obligacyę pożyczki narodowéj na 100 złr. tak że cały fundusz wynosić będzie 200 złr. Ks. Sanguszko przyrzekł wreszcie na reparacyą szkoły 16 sztuk drzewa bu-

---

gródków, z bawarskiem piwem razem całe *miasto* podbiła. Na każdéj ulicy wabi przechodnia ogródek dzwiękami Bóg wie jakiéj muzyki i kuflem bawara, wieczorami ogródki te zapełnione są głównie przez cudzoziemców do których i nasza publiczność przyłączać się zaczyna. Prawdziwie piękne, rozkosze miejsca, wzorowo utrzymany ogród botaniczny, Łazienki, Belweder, Królikarnia i tyle innych pięknych ogrodów w okolicy, są puste zupełnie, bo wszyscy ruszają na Dolinę lub do miejskich ogródków. Jedna saska kępa co jest uczęszczana przez niższe i średnie klasy, bo tu prawdziwie wiejskie okolice. Tu się odbywają zwykle wesołe przechadzki, a tak jak Niemcy nazywają *ins Grüne*; śmietana, kuraki, główną są podstawą podwieczorków. Młodzież biega po łąkach i gajach a wieczorem wraca łodzią po Wiśle przy odgłosie śpiewów i śmiechów. To jedno miejsce gdzie się swobodnie bawią; w Dolinie zaś ani muzyki słuchać, ani bawić się nie można. Tłok ogromny, dym cygar krztuszący, gwar ciągły, i właściwie tylko lustrować toalety można i wzorki zbierać z przechodniów. Dolina jest najarystokratyczniejszem ogródkiem, bawara rzadko dojrzysz na stole; zato szampan się pieni i pącz kurzy, lwy i lewki zasiadają na środku ulicy, tamują przejście, i głośną bawią się rozmową, nie koniecznie ku zbudowaniu obok siedzących dam. W ogóle lwy czy dandysy jak ich kiedyś nazywano, nie grzeszą obyczajnością; nie dość że życiem całem swojem nie przynoszą sławy ani rodzinie ani krajowi, ale chełpią się nieraz ze swoich słabości i urągają przystojności publicznéj. Na spacerach często widzimy tych panów asystujących damom postrojonym, a których strój i wdzięk przelotny, jedyną cnotą, lub takim, które tańcząc lub skacząc na koniu, pozorują tylko istotne ich rzemiosło.

Za chwilę sami panowie przechodzą do swoich siostr lub znajomych młodych panienek, a matki ich na to milczą. Dawniéj jednak lepiéj bywało, bo tacy co się nie wstydzili do podobnych znajomości publicznie przyznawać, uczciwéj kobiecie ręki podać nie śmieli. Ale może to poczęści i wina pań naszych, że ich obchodzi to, że panna X. porzuciła pana Y. dla pana Z., albo, że pan B. opiekuje się panną M., albo, zwracają uwagę córek na suknię pani L., znając dobrze historyę téj pani — *o tempora, o mores.*

Na dniu 18 bm. hr. August Potocki korzystając ze zgromadzenia obywateli, zaprosił ich do Willanowa, gdzie przy serdecznem ugoszczeniu, okazane było całe wzorowe gospodarstwo hrabiego; jego bydło, konie, narzędzia gospodarskie. Wreszcie okazywano w praktyce nowe wynalazki, o ile użytecznemi się okazały. Tego rodzaju przeglądy dla naszych rolników są nader ważne, jakkolwiek bowiem literatura rolnicza u nas nie źle stoi i dużo piszą o nowych teoryach i ulepszeniach, nie każdego jednak stać na ich wypróbowanie. Gospodarze zamożniejsi powinni ponosić takie ofiary dla krajowego rolnictwa, starać się o zaprowadzenie wszelkich zmian korzystnych i takowe w danych razach okazywać rolnikom. Hr. Andrzéj Zamojski kiedyś w Klemensowie urządzał tego rodzaju popisy. Hr. August Potocki szlachetnie korzystał z owego przykładu i ze stósownéj pory, aby gospodarzom krajowym pokazać Willanów i Służew ze stanowiska agronomicznego.

Ponieważ o przeglądach mowa, wspomnę że nasza wystawa przemysłu od d. $^{1}/_{13}$ czerwca dla publiczności otwartą została. W przeddzień zwiedzał ją Dyrektor główny komisyi spraw wewnętrznych i przy zamkniętych drzwiach podpisał, a członkowie komitetu wystawy protokół jéj otwarcia. Wyznaję iż spodziewaliśmy się większej uroczystości przy tak ważnym wypadku dla krajowego przemysłu. Na zachodzie świetniej obchodzą tego rodzaju uroczystości. Za krótko bawiłem w pałacu Namiestnikowskim, gdzie pomieszczona jest ta wystawa, aby wam dokładnie zdać o niej sprawę, późniéj obszerniéj to uczynię, dziś jednak wyznam, iż spodziewałem się więcéj znaleść przedmiotów godnych uwagi. Urządzenie jéj wcale niewytworne, bo też i suma na to przeznaczona 23,000 złp. trocę za szczupła, choć członkowie Komitetu z własnéj dodali podobno kieszeni na niezbędne jeszcze wydatki około jéj urządzenia.

Na wstępie spotykamy machiny rolnicze, a między niemi owe żniwiarki Rolbieckiego, Tymienieckiego, którym jednej brak tylko zalety — praktyczności; wyroby fabryki Ewansa i Lilpopa, doskonale naśladują angielskie, tak że nawet wzniecają podejrzenie co do ich istotnego pochodzenia. Chociaż robotników nie brak nam zdolnych, w Anglii nawet ubiegają się za Polakami, dowodem czego są rodacy nasi, tak wysoko w tamtejszych zakładach płatni i którzy w nich stale wszelkie przesilenie wytrwali.

Górnictwo nasze przedstawiło okazy wybornego żelaza. Zakład Hordliczki wszystkie materyały używane przy hutnictwie cynku, wyroby mechaniczne genialnego Steffla, a mianowicie rachubnik i przyrząd do wynajdowania ciężkości gatunkowéj złota i srebra, Teodolit Gerlacha, zwracają również uwagę. Powozy i sukna nasze przewyższają rosyjskie i znakomicie zbliżają się do angielskich; materye zato jedwabne Rosyjskie i złotogłowy wabią przepychem. Skóry ich przednie, wyroby złota i srebra Ruskie piękne, zbytkowne, ale ciężkie, bez smaku, co i na londyńskiej dostrzeżono wystawie. Wyjątek tylko stanowią pod tym względem utwory Dubinicza.

Ciekawe są również modele, lokomotywy i machin dopróbowania resorów, tudzież wyginania szyn wykonane w warsztatach drogi żelaznej. Model statku płaskiego Alexandrowicza, wyroby Mintera, Behtego, Trouvego, również zasługują na wzmiankę; jako sukna i drelichy na odzież włościańską z fabryki p. Jacka Wolskiego, bajecznéj taniości, tudzież sławne kołdry sławuckie.

Wystawę tę barwią kwiaty naturalne braci Hoserów. Patrząc na te wdzięczne płody matki przyrody, przykro nam pomyśleć, że sztuka nic nieprzyczyniła się do ozdoby téj wystawy. Należałoby ją okrasić dziełami naszych malarzy i rzeźbiarzy. Dawno tęschnimy za takim popisem i na próżno, bo wystawa coroczna robót uczniów szkoły sztuk pięknych, zadowolnić nas nie może. Są to zawsze prace szkolne, lecz nie dzieła artystów; a byłoby to dla nich niezmierną zachętą. Nieustają oni jednak w swéj poczciwej pracy. Widzieliśmy u Bakałowicza trzy ładne pastele, portrety młodych Szembeków; znać w nich postęp. Kostrzewski maluje scenę myśliwską: kilku strzelców ogląda dzika powalonego przez jednego z nich; a nadto bawi się w szkice i obrazki Warszawy. Pierwszy poszyt już wyszedł z tekstem; przedstawia on obywatela staréj i nowéj daty. Rysunki robione są piórem na kamieniu, brak w nich jeszcze dostatecznéj pewności i wprawy. Pierwsza też to jego próba, wolelibyśmy jednak kredowe, bo te zbyt zagwazdane i twarze nie dość charakterystyczne.

Pomniki prawodawstwa polskiego Helcla przyjęto u nas z zapałem i zadowolnieniem. Daj nam Boże więcéj takich. Hr. Uruski wydał broszurę *Polemikę o kwestyi włościańskiej,* jako wstęp do obszernego dzieła w tym przedmiocie.

Teatr pusty, Dyrekcya wystąpiła z nowym dramatem tłomaczonym z niemieckiego pióra Brachvogla pod tytułem *Narcyz.* Treść jego nie koniecznie nas zajęła; cały zawiązek sztuki na tem polega, aby niedopuścić rozwodu Ludwika XV z Maryą Leszczyńską i połączenia jego z panią Pompadour. Za narzędzie do tego używają pierwszego jéj męża Narcyza. Treść ta dla nas nie ma żadnego interesu. Królikowski ma główną rolę, bardzo pracowitą i oddaje ją wybornie. Palińska dobrze oddaje swoją rolę, nie może się jednak pozbyć niepotrzebnej i jednostajnej deklamacyi. Pani Dutkiewiczowa również dobrze oddała rolę Pompadour, choć ruchy jéj jak na kobietę wątłą, umierającą, za gwałtowne były. O reszcie zamilczeć wolę, bo to była parodya do niedodarowania nawet na prowincyonalnej scenie. Pani Zembecka dawno już zyskać powinna emeryturę, a Karasiński zęby sztuczne. Rola margrabiny de Boufflers, księcia Conti, ks. Choiseul tem bardziej, nie mówiąc już o grze innéj powierzchowności, innych ruchów wymagają. Z tem wszystkiem jeśli Narcyz ma być wstępem do sztuk poważnych jeśli na scenie naszéj ujrzeć mamy *Rozbójników, Hernaniego,* to szczerze za niego dziękujemy p. Jasińskiemu dyrektorowi, który swem gładkiem piórem scenie naszej dramat ten przyswoił. Czas już wielki zejść z téj plugawéj kolei vaudevillów francuskich, tembardziej że młode artystki nasze nie mają ról, nad którémi by popracować i rozwinąć swe talenta mogły. Niech to ich jednak nie zraża od mniejszych, bo dobry aktór w każdej roli zasłużyć może na oklaski i każdą swoim talentem okrasić. Takie role nie powinny być uważane jako studya, ale jako próby, jako wprawa. Gdyby lepsi artyści i mniejszych ról podejmować się chcieli, jakżeby sztuka zyskiwała na tem, a publiczność uwolnioną byłaby od figur podrzędnych, które nieraz wstręt budzą. Nasza dyrekcya powinna w takich razach rozwijać więcej energii i mniéj ulegać kaprysom lub złéj woli artystek. Panna Gąsowiczowna z czasem może być użyteczną na scenie naszéj. W Maryi Mulatce miała rolę podobną do téj w której debiutowała, rzewną, uczuciową. Oddała ją wiernie, że mało może jeszcze ma życia, *vervy,* trochę zanadto przesady, ale chcemy wierzyć że to zarazem zniknie. Piasecki również postępy robi. Swieszewski w Maryi Mulatce był lepszym jak dotąd. Tyle o komedyi.

W balecie po wyjeździe Blasisa, Turczynowicz objął zarząd i układa balety *Marco-Spada* i *Korsarz.* W obu podobno będzie *pas* z tamburynami, konieczne, nieuchronne, w każdym balecie jego układu. W operze Dobrski i Rivoli zawsze zbierają w *Żydówce* oklaski. Włosi zabierają się do wyjazdu, a my im z radością szczęśliwéj podróży życzemy, choć wkrótce mamy ujrzyć nowy ich kontyngens. Nakoniec mamy nadzieję widzieć prawdziwie polską operę, bo uczą się nasi artyści opery Moniuszki *Halka.*

dowlanego z swych lasów. C. k. Rząd podaje powyższą dążność do podniesienia oświaty z podziękowaniem do powszechnéj wiadomości.

Wiedeń 28 czerwca. J. C. K. Ap. Mość przyjął dedykacyą dzieła wydanego z natchnienia ks. Metternicha p. t. „Wojskowy order Maryi Teresy i jego członkowie," i z tego powodu następujące wydał pismo własnoręczne: „Kochany książe Metternich! Cieszę się że historya mojego wysokiego orderu Maryi Teresy współczesnym i potomności pod kierunkiem męża podaną zostanie, co jak ty łączy mądrość z prawdziwą wielkością duszy, których światu w trudnych chwilach wymownie dał dowody i dla tego z tem większą radością przyjmuję z twego natchnienia uczynioną mi dedykacyę.

Wiedeń dnia 2 kwietnia 1857 r.

(podp.) Franciszek Józef."

— Hr. Syrakuzy wyjechał przez Pragę do Drezna.

— Rosyjski poseł hr. Kisielew przybył tu w przejeździe swym z Rzymu.

— Ministeryum sprawiedliwości postanowiło, że otwarcie konkursu do majątku dłużnika również w innych krajach koronnych jako też i za granicą przez dzienniki ogłoszone być ma jeżeli się pokaże, że się tam wierzyciele znajdują lub dłużnik majątek posiada.

— *Koresp. Austryacka* pisze: Względem postępowania co do reintegracyi gruntów c. k. ministeryum spraw wewnętrznych, następujące wydało postanowienie: Dowolny rozdział gruntów jednego gospodarstwa z powodu iż prywatny układ prawny w tym względzie jako o przedmiot będący po za obrębem handlu zawieranym być niemoże, w skutku ostatniej decyzyi uznany jest za akt bezprawny, względnie którego co do orzeczenia, czy rozdzielone grunta z głównem gospodarstwem złączyć lub jako odosobnione nadal utrzymać należy, tylko władze polityczne roztrzygać mają; a ponieważ władze polityczne w ogólności również umocowane są do wykonywania swoich wyroków, mają zatem prawo do przeprowadzania tychże decyzyj. Władzom sądowym w tedy tylko służy prawo rozstrzygania, jeżeli posiadanie głównego gospodarstwa, lub bezprawnie oddzielonych od niego części, jest przedmiotem sporu, lub gdyby w skutku dokonanego przez władze polityczne aktu reintegracyi miały wzrość pretensye o indemnizacyą. Z tego powodu władze polityczne mają w swoich wyrokach wyraźnie zamieszczać zastrzeżenie, że stronom, któreby się przez reintegracyę gruntu w prywatnych swoich prawach poszkodowanemi uważały, wolno jest na właściwej drodze o indemnizacyą podawać. Władze polityczne są zresztą umocowane gospodarstwo w sporze będących gruntów włościańskich w interesie kultury kraju na drodze politycznéj sekwestracyi do zarządu ludziom zaufania powierzać.

Rosya.

Wydany nareszcie i ogłoszony został w petersburgskich dziennikach 22go czerwca ukaz cesarski, datowany 9go czerwca, a nakazujący senatowi rządzącemu obwieścić i wprowadzić w wykonanie nową taryfę cłową, oraz wydać stosowne do tego rozporządzenia. Ukaz ten brzmi:

„Zatwierdziwszy nową powszechną taryfę cłową dla handlu europejskiego w Cesarstwie rosyjskiem i w Król. Polskiem, zaprojektowaną przez ministra skarbu, a przejrzaną następnie przez radę państwa, rozkazujemy: 1) Nowa taryfa wchodzi w wykonanie w Cesarstwie i w Królestwie od dnia odebrania jéj przez każdy urząd celny. Wyjętym jest tylko od tego urząd celny portu odeskiego, gdzie od towarów zużywanych w obrębie wolnego portu pobierane będą daléj dotychczasowe opłaty. 2) Towary leżące na składach celnych a jeszcze nie oclone w dniu odebrania przez urząd celny nowéj taryfy, będą clone według przepisów tejże nowéj zniżonéj taryfy. W przypadkach jednak, w których opłata według nowéj taryfy jest wyższą niżeli była według dawnéj, towary leżące na komorach w dniu nadejścia taryfy będą clone według dawnéj. Rządzący senat nie omieszka wydać stosownych rozporządzeń dla wykonania tego ukazu."

Wkrótce zamieścimy tę nową taryfę cłową urzędowo ogłoszoną; dzisiaj przypominamy, iż projekt jéj podany pierwiastkowo przez korespondenta *Nordu*, lecz nieprzejrzany jeszcze przez radę państwa i i nie zatwierdzony przez Cesarza, zamieściliśmy już w Nr. 98 z 30go kwietnia r. b. w oddziale Wiadomości handlowe.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1go lipca. Na dniu 30 z. m. zgasła w Bogu opatrzona śś. Sakramentami Teresa z hrabiów Załuskich Kuszlowa, urodzona w Stańkowie w Galicyi roku 1795. Cnoty prawdziwie chrześciańskie téj pobożnéj i miłosiernéj pani wzbudzały uwielbienie, tak jak cnoty domowe i towarzyskie jednały jéj przywiązanie i szacunek powszechny. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się jutro we czwartek, to jest 2go lipca o godzinie 6téj wieczór z mieszkania jéj do kościoła Panny Maryi a stamtąd na cmentarz; zaś nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dnia 3go lipca w kościele OO. Dominikanów o godzinie 9téj rano.

— Z początkiem ubiegłego roku szkolnego zapisało się do tutejszego gimnazyum u ś. Anny 606 uczniów; w ciągu roku wystąpiło 49, umarło 2; od opłaty szkolnéj *minervalia* zwanej, uwolnionych było 253. Przy zakończeniu roku szkolnego otrzymało w oddziale 1ym klasy 1éj promocyą do klasy wyższéj z świadectwem ***klasy pierwszéj celującéj*** 10, jako to: 1. Władysław Froncz, 2. Paweł Makowski, 3. Władysław Fischer, 4. Tytus Hietzgern, 5. Edward Smolarski, 6. Wład. Głębocki, 7. Feliks Wójtowiec, 8. Jan Tschernich, 9. Ludwik Boglewski, 10. Franciszek Wójcicki; świadectwo ***klasy pierwszéj*** 47, mianowicie: 11. Bolesław Dróżdż, 12. Jan Trybulec, 13. Aleksander Stypkowski, 14. Marceli Zboiński, 15. Alfred Medvetzky, 16. Kazimierz Stutzner, 17. Józef Rozwadowski, 18. Władysł. Orłowski, 19. Antoni Jezierski, 20. Józef Marek, 21. Antoni Bajer, 22. Józef Stanek, 23. Ignacy Przychocki, 24. Antoni Wyrwiński, 25. Wład. Konopnicki, 26. Aleks. Smoliński, 27. Wład. Zelich, 28. Aleks. Sikorski, 29. Józef Winter, 30. Jan Wyśpiański, 31. Edward Bober, 32. Jan Litwa, 33. Edward Kozłowski, 34. Józef Lanikiewicz, 35. Bogumił Steskal, 36. Wład. Wawrzykowski, 37. Aleks. Siedlecki, 38. Marceli Starzycki, 39. Józef Zborowski, 40. Jan Filipowicz, 41. Czesław Kieszkowski, 42. Wojciech Olkuśnik, 43. Antoni Wojczyński, 44. Leon Margasiński, 45. Jan Zatorski, 46. Jan Zołdani, 47. Hilary Haberski, 48. Ignacy Dunin, 49. Leon Sewiłło, 50. Aleks. Wawrzecki, 51. Wład. Przybylski, 52. Józef Komorowski, 53. Albin Burzyński, 54. Julian Łukasiewicz, 55. Wład. Papieski, 56. Henryk Kopff, 57. Alfred Zubrzycki. Do examinu poprawczego z pojedynczych przedmiotów z początkiem przyszłego roku szkolnego przystąpić może 3ch; promocyi do klassy wyższéj nie otrzymało 12; nie klassyfikowano 3ch. Ogół uczniów klassy 1éj oddziału 1go 75.

W oddziale 2gim klassy 1éj promocyą do klassy wyższéj z świadectwem ***klasy pierwszej celującéj*** otrzymało 5, mianowicie: 1. Karol Goebel, 2. Wilhelm Serkowski, 3. Klemens Radwański, 4. Henryk Biega, 5. Juliusz Winter; świadectwo ***klasy pierwszéj*** 25, mianowicie: 6. Wilhelm Sadowski, 7. Józef Seidler, 8. Romuald Kern, 9. Salomon Pelikan, 10. Henryk Müldner, 11. Roman Dworzański, 12. Feivel Puffeles, 13. Bogumił Gałuszka, 14. Eliasz Goldgard, 15. Klemens Jaworski, 16. Jan Dworzański, 17. Edward Webersfeld, 18. Zygmunt Szancer, 19. Tobiasz Guttmann, 20. Maurycy Markheim, 21. Stanisław Majewski, 22. Samuel Tilles, 23. Franciszek Kulczyk, 24. Jan Gurski, 25. Henryk Judkiewicz, 26. Józef Apfel, 27. Bolesław Feintuch, 28. Gustaw Hrdliczka, 29. Aron Kirschner, 30. Mojżesz Wechsler. Do examinu poprawczego z początkiem przyszłego roku szkolnego przystąpić może 1; promocyi do klasy wyższéj nieotrzymało 6. Ogół uczniów klassy 1éj oddziału 2go 37.

W oddziale 1ym klassy 2éj otrzymało promocyą do klassy wyższéj z świadectwem ***klasy pierwszéj celującéj*** 6, mianowicie: 1. Franciszek Bełcikowski, 2. Feliks Gniazdowski, 3. Eugeniusz Skakalski, 4. Ludwik Myszkowski, 5. Kasper Podoba, 6. Wład. Śmietański; świadectwo ***klasy pierwszéj*** 44, jakoto: 7. Stanisław Librowski, 8. Piotr Strzelichowski, 9. Wojciech Konieczny, 10. Michał Bystroń, 11. Aleks. Ostrowski, 12. Feliks Wiśniewski, 13. Wojciech Gajczak, 14. Romuald Schwarz, 15. Stanis. Skobel, 16. Józef Szymkajło, 17. Antoni Podobieński, 18. Wład. Bogdany, 19. Ludwik Doliński, 20. Michał Bystroń, 21. Wiktor Znamięcki, 22. Stanis. Rogowski, 23. Stanis. Zawadziński, 24. Zygmunt Medvetzky, 25. Kasper Cięglewicz, 26. Antoni Stachura, 27. Karol Zenowicz, 28. Konstanty Kufrejski, 29. Teodor Kułakowski, 30. Franc. Ksawery Zopoth, 31. Józef Schmidt, 32. Jan Waligórski, 33. Mieczysław Kępiński, 34. Wład. Like, 35. Maryan Dydyński, 36. Henryk Schmidt, 37. Ignacy Rogalski, 38. Rychard Marxen, 39. Ernest Stockmar, 40. Antoni Broniowski, 41. Feliks Cedziwoda, 42. Ludwik Wenda, 43. Zygm. Kępiński, 44. Józef Zbrocki, 45. Józef Zaremba, 46. Szymon Siarkowski, 47. Karol Kaps, 48. Antoni Gąsiorowski, 49. Wojtek Harba, 50. Wincenty Grzesicki. Do examinu poprawczego z pojedynczych przedmiotów przed rozpoczęciem przyszłego roku szkolnego przystąpić wolno 4; nieotrzymało promocyi 2. Ogół uczniów klassy 2éj oddziału 1go 56.

W oddziale 2im klasy 2éj otrzymało promocyą do klasy wyższéj z świadectwem ***klasy pierwszéj celującéj*** 4, mianowicie: 1. Antoni Dreiseitel, 2. Antoni Zadora, 3. Rudolf Winter, 4. Maksymilian Gumplowicz; świadectwo ***klasy pierwszéj*** 19, mianowicie: 5. Gustaw Zemann, 6. Antoni Spławiński, 7. Leon Klein, 8. Zygm. Schlesinger, 9. Antoni Schmidt, 10. Franc. Prohaska, 11. Robert Braune, 12. Max Pniower, 13. Alex. Gielhof, 14. Wład. Skrzidilka, 15. Felix Kudelka, 16. Herman Blumenstock, 17. Józef Spitzer, 18. Jakób Bett, 19. Ludwik Lustgarten, 20. Wilhelm Noah, 21. Paweł Henisz, 22. Samson Horecki, 23. Ludwik Zoll. Do egzaminu poprawczego z początkiem przyszłego roku szkolnego przystąpić wolno 1; promocyi nie otrzymało 3. Ogół uczniów klassy 2éj oddziału 2go 27.

W klasie 3éj otrzymało promocyą do klasy wyższej z świadectwem ***klasy pierwszéj celującéj*** 8, mianowicie: 1. Mateusz Wójcicki, 2. Stan. Doński, 3. Karol Ahlich, 4. Henryk Matusiński, 5. Leon Horowitz, 6. Wład. Kudasiewicz, 7. Stan. Bełcikowski, 8. Hilary Apenceller; ***świadectwo klasy pierwszéj*** 50, mianowicie: 9. Julian Maciołowski, 10. Adam Budwiński, 11. Antoni Wysocki, 12. Henryk Kowalski, 13. Wład. Majewski, 14. Adolf Lehmann, 15. Wład. Kratochwil, 16. Wincenty Kulawski, 17 Karol Pieniążek, 18. Franc. Zieliński, 19. Franc. Podobiński, 20. Antoni Zając, 21. Alex. Zarewicz, 22 Wincenty Barański, 23. Kazimierz Grabowski, 24. Jędrzéj Pachoński, 25. Mieczysław Korytowski, 26. Julian Chowaniec, 27. Izydor Jurowitz, 28. Ludwik Woźniakowski, 29. Jakób Scharfstein, 30. Wiktor Wroński, 31. Witold Piotrowski, 32. Apolinary Sanderski, 33. Adolf Zemann, 34. Leon Blumenstock, 35. Stan. Pareński, 36, Konstanty Gumiński, 37. Julian Barański, 38. Rafał Goldmann, 39. Cezar Przybylski, 40. Kazimierz Wolski, 41. Bernhard Jurowitz, 42. Franc. Krausnecker, 43. Jakób Leniartek, 44. Mieczysław Sałasz, 45. Teodor Bialik, 46. Julian Zopoth, 47. Karol Gąsiorek, 48. Edward Rybacki, 49. Stan. Morelowski, 50. Tomasz Jurgowski, 51. Józef Medvetzky, 52. Feliks Niemiński, 53. Bronisław Chorubski, 54. Jan Frömrich, 55. Tomasz Golecki, 56. Wojciech Andrusikiewicz, 57. Jędrzéj Łapiński, 58. Henryk Senft. Do examinu poprawczego z pojedynczych przedmiotów z początkiem przyszłego roku szkolnego przystąpić wolno 7; promocyi nie otrzymało 18; nie klasyfikowano 3. Ogół uczniów klasy 3éj 86.

W klasie 4éj otrzymało promocyą do klasy wyższéj z świadectwem ***klasy pierwszéj celującéj*** 13tu, mianowicie: 1. Zygmunt Blatteis, 2. Ignacy Zielewicz, 3. Gustaw Koziorowski, 4. Jan Nowiński, 5. Stan. Mardyła, 6. Roman Witski, 7. Edward Ganszer, 8. Antoni Lipka, 9. Jan Słomka, 10. Wład. Romer, 11. Marcin Gajczak, 12. Romuald Wilusz, 13. Aleks. Palusiński; ***świadectwo klasy pierwszéj*** 32ch mianowicie: 14. Stan. Doliński, 15. Antoni Kurlata, 16. Franc. Musiałowicz, 17. Zygm. Lewandowski, 18. Antoni Wątorek, 19. Kamil Haberski, 20. Jędrzéj Lorentski, 21. Stan. Strzelbicki, 22. Tomasz Skupień, 23. Józef Siedlecki, 24. Wład. Haberski, 25. Wład. Schmidt, 26. Hipelit Rychlicki, 27. Józef Drożdż, 28. Jan Myrta, 29. Stan. Rodzoń, 30. Adolf Dembiński, 31. Samuel Sare, 32. Karol Molędziński, 33. Wawrzeniec Sutor, 34. Józef Borkowski, 35. Leon Glücksmann, 36. Alex. Paleczek, 37. Wład. Siarkowski, 38. Jan Federhanns, 39. Alfred Kiernicki, 40. Henryk Strumpfner, 41. Adolf Steibelt, 42. Mieczysław Smitowski, 43. Stan. Puszet, 44. Wład. Balko, 45. Franc. Węgrzynowski. Do egzaminu poprawczego z pojedynczych przedmiotów z początkiem przyszłego roku szkolnego wolno przystąpić 3; promocyi nie otrzymało 3; nie klasyfikowano 3. Ogół uczniów klasy 4éj 54.

W klasie 5éj otrzymało promocyą do klasy wyższéj z świadectwem ***klasy pierwszéj celującéj*** 8, mianowicie: 1. Antoni Kotik, 2. Tomasz Stypkowski, 3. Jan Pless, 4. Józef Dembosz, 5. Henryk Bossowski, 6. Ferdynand Cassina, 7. Józef Czerny, 8. Gustaw Winiewicz; świadectwo ***klasy pierwszéj*** 40, jako to: 9. Adam Marasse, 10. Roman Fijałkowski, 11. Roman Jakubowski, 12. Wład. Seredyński, 13. Jan Polowiec, 14. Wład. Muszyński, 15. Franc. Wojda, 16. Adolf Schenkl, 17. Józef Barzycki, 18, Adolf Graca, 19. Otto Löbenstein, 20. Gustaw Neusser, 21. Wacław Przybylski, 22. Wilhelm Birnbaum, 23. Stan. Bulikowski, 24. Franc. Marzec, 25. Jan Walczak, 26. Wład. Bulikowski, 27. Robert Launsk'y, 28. Mieczysław Szybalski, 29. Heuryk Winiewicz, 30. Jędrzéj Buś, 31 Zefiryn Znamięcki, 32. Wład. Podsoński, 33. Bolesław Trębowolski, 34. Kazimierz Straszewski, 35. Władysław Rachlewicz, 36. Juliusz Siegler, 37. Antoni Rehman, 38. Marcel Zanss, 39. Adolf Rybakiewicz, 40. Ferdynand Kudelka, 41. Walenty Skimina, 42. Jan Popławski, 43. Józef Michalik, 44. Michał Kaufmann, 45. Edward Zaklika, 46. Wład. Kwiatkowski, 47. Feliks Czerwiakowski, 48. Adolf Zieliński. Do egzaminu poprawczego z pojedynczych przedmiotów z początkiem roku szkolnego przeznaczono 4; promocyi nieotrzymało 7; nieklasyfikowano 2. Ogół uczuiow klasy 5éj 61.

W klasie 6éj otrzymało promocyą do klasy wyższéj z świadectwem ***klasy pierwszéj celującéj*** 8, mianowicie: 1. Adam Marasse, 2. Abraham Reifer, 3. Adam Bełcikowski, 4. Ferdynand Lauterer, 5. Jonatan Silberfeld, 6. Bol. Serkowski, 7. Ludwik Fihauser, 8. Leon Loria; świadectwo ***klasy pierwszéj*** 25, mianowicie: 9. Fran. Niemierewski, 10. Jan Lipka, 11. Juliusz Jopek, 12. Józef Różański, 13. Józef Ekielski, 14. Jan Schneider, 15. Zygmunt Zoll, 16. Jan Wodecki, 17. Aron Kleinberger, 18. Bogumił Malinowski, 19. Maurycy Siegler, 20. Stan. Konopka, 21. Hipolit Armatys, 22. Jan Radoń, 23. Tadeusz Radomyski, 24. Stan Nowiński, 25. Henryk Rasp, 26. Józef Sobierajski, 27. Stan. Ulrych, 28. Ludwik Moszyński, 29. Walenty Janowski, 30. Józef Kromer, 31. Adam Wojakowski, 32. Tomasz Homme, 33. Jan Rożatowski. Do examinu poprawczego z pojedynczych przedmiotów z początkiem przyszłego roku szkolnego przecznaczono 3ch; promocyi nie otrzymało 6. Ogół uczniów klasy 6éj 42.

W klasie 7éj otrzymało promocyą do klasy wyższéj z świadectwem ***klasy pierwszéj celującéj*** 8, mianowicie: 1. Ferdynand Wilkosz, 2. Jan Stadnicki, 3. Arnold Rappaport, 4. Jan Gawlik, 5. Jan Hanczakowski, 6. Karol Graf, 7. Szaja Glaser, 8. Szymon Steuermark. Świadectwo ***klasy pierwszéj*** 36, jako to: 9. Juliusz Tarnowski, 10. Władysław Gorajski, 11. Jura Dyszok, 12. Paweł Świderski, 13. Józef Osypanka, 14. Wład. Kopff, 15, Włodzimierz Olszewski, 16. August Komarnicki, 17. Józef Kaufmann, 18. Kajetan Belczyk, 19. Jan Ledwoń, 20. Jędrzéj Marek, 21. Józef Lewandowski, 22. Karol Góra, 23. August Turkiewicz, 24. Józef Hickel, 25. Bronisław Jakubowski, 26. Aleksander Gostkowski, 27. Saturnin Gorczynski, 28. Juliusz Trojnialski, 29. Oswald Heinz, 30. Witold Bochenek, 31. Hieronim Sieradzki, 32. Julian Bukowski, 33. Jan Maynowski, 34, Józef Garan, 35. Marek Schönberg, 36. Wład. Seifert, 37. Fryderyk Hasenöhrl, 38. Stefan Giebułtowski, 39. Mieczysław Brzeski, 40. Jan Malinowski, 41. Stan. Dembowski, 42. Konstanty Rogalski, 43. Franc. Heller, 44. Ferdynaud Bartmański. Do egzaminu poprawczego przeznaczono 5; promocyi nie otrzymało 3. Ogół uczniów klasy 7éj 52.

W klasie 8éj otrzymało ***świadectwo klasy pierwszéj celującéj*** 11, mianowicie: 1. Wład. Czerny, 2. Ignacy Znamierowski, 3. Józef Orłowski, 4. Jan Jarosch, 5. Alfred Szczepański, 6. Michał Schmidt, 7. Wład. Skalski, 8. Wład. Jabłonowski, 9. Stanisław Siedlecki, 10. Maksymilian Seidler, 11. Wład. Madejski; świadectwo ***klasy pierwszéj*** 36, jako to: 12. Józef Trybulec, 13. Wojciech Stanko, 14. Ludwik Zgórek, 15. Antoni Seidler, 16. Edward Rosenberg, 17. Jan Piekosiński, 18. Rudolf Jarosch, 19. Wład. Kłobukowski, 20. Michał Mohr, 21. Majer Fadenhecht, 22. Ludwik Gumplowicz, 23, Michał Bałucki, 24. Wład. Szynglarski, 25. Adam Świrski, 26. Antoni Weigl, 27. Seweryn Stöger, 28. Roman Serkowski, 29. Antoni Bohdanowicz, 30 Maksymilian Janiszewski, 31. Wład. Żeleński, 32. Juliusz Walewski, 33. Kazimierz Przychocki, 34. Józef Cyga, 35. Mieczysław Bochenek, 36. Wład. Lewartowski, 37. Ignacy Mamczyński, 38. Alfons Karpiński, 39. Adolf Vayhinger, 40. Karol Wągrowski, 41. Jan Popiel, 42. Adolf Podiwin, 43. Ludwik Kubala, 44. Jakub Chmielarczyk, 45. Wawrzyniec Styczeń, 46. Ignacy Węgrzynowski, 47. Antoni Marek. Do egzaminu poprawczego przeznaczono 1; promocyi nie otrzymało 3; nie klasyfikowano 1. Ogół uczniów klasy 8éj 52.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z d. 1go lipca. — Augsburg $104\frac{1}{4}$. — Hamburg $76\frac{1}{4}$. — Londyn złr. 10 kr. 7. — Paryż 121. — Agio od złota $7\frac{3}{4}$. — Metaliki 5-procentow. $83\frac{3}{4}$. — Metaliki B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent $84\frac{13}{16}$. — Obligi indem. galicyjskie 5-procent. $80\frac{13}{16}$. Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{7}{8}$. — Metaliki 4-procen. $65\frac{3}{4}$. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 $335\frac{1}{4}$. — dtto z roku 1839 $143\frac{5}{8}$. — Losy z r. 1854 4-proc. 110. — Akcye Bankowe 1011. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2030. — Akcye kredytu ruchomego 241.

Kurs krakowski z d. 1go lipca. — Ruble srebrne na monetę polską żąd. $100\frac{1}{2}$, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 413, płacą 410. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów $98\frac{1}{2}$, płacą $97\frac{3}{4}$. — Cwancygiery żąd. 105, pł. $104\frac{1}{2}$. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 20, pł. złr. 8 kr. 15. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 5 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 48, pł. złr. 4 kr. 43 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 50, pł. złr. 4 kr. 45 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. ż. $97\frac{1}{2}$, pł. $96\frac{5}{6}$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $82\frac{3}{4}$, płacą $82\frac{1}{4}$. — Obligacye indm. z kupon. ż. $81\frac{1}{2}$, pł. 81. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 ż. $84\frac{1}{2}$, płacą 84.

Kurs lwowski z d. 26 czerw. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 46. — Dukat ces. złr. 4 kr. 48. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 18. — Rubel ros. złr. 1 kr. 37. — Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. $11\frac{1}{2}$. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 18. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 80 kr. 36. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 84 kr. 20.

Kurs warszawski z 22 czerw. — Za półimperyały żąd. rs. 5 kop. 17; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają rs. 86 kop. 34, wartość kuponu kop. 91. Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd. rs. 14 kop. 52, wartość kuponu kop. 30.

Kurs wiedeński z 30 czerwca. — Metaliki $83\frac{1}{2}$. — Nowa pożyczka $65\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wied. 1026. — Akcye kolei żelaznéj północ. $200\frac{3}{4}$. — Agio od złota $7\frac{1}{4}$, od srebra $3\frac{2}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $81\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $84\frac{3}{4}$. — Promessy galicyjskie —

Kurs wrocławski z 25 czerwca. — Banknoty austryac $98\frac{5}{8}$ ż. — Bankn. polsk. $96\frac{1}{4}$ ż. — Listy zast. polskie dawne $93\frac{1}{4}$ ż.; nowe $93\frac{1}{4}$ ż. — Listy zast. poznańskie $98\frac{3}{4}$ d., 4-proc. 92 ż. dtto $3\frac{1}{2}$-proc. $86\frac{7}{12}$ ż. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska $80\frac{3}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 29go czerca. Marszałek Randon pobił pokolenia Beni-Mengiles i Beni-Jenuis. *Pays* zaprzecza stanowczo wiadomości podanéj w *Kreuzzeitung* jakoby Francya miała opuścić zamiar popierania połączenia Księstw Naddunajskich. Admirał Dubourdieu umarł. Wiadomości z Indyj są nie pomyślne.

Paryż 30go czerwca. Donoszą z Algieru pod datą 27go czerwca, że operacye wojenne przeciw Kabylom rozpoczęły się na nowo.

Drezno 29go czerwca. Książe Syrakuzy wyjechał wczoraj przez Lipsk do Frankfurtu nad Menem.

Darmsztadt 29go czerwca. W téj chwili przybyli tu Cesarz i Cesarzowa rosyjscy wraz z orszakiem.

Frankfurt 29go czerwca. Wielki książe Michał (brat Cesarza Aleksandra) przejeżdżał wczoraj przez nasze miasto udając się do Karlsruhe.

Tryest 30go czerwca. JJ. WW. arcyksiążęta Ferdynand i Karol Toskański, księżna Berry, jenerał porucznik Filangeri, książe Satriano i książe Don Gestano Filangeri przybyli tu w zamiarze oddania pokłonu Ojcu Świętemu. Portugalska infantka Donna Anna da Jesus Maria umarła w Rzymie.

Madryt 26go czerwca. Z powodu urzędowego ogłoszenia o brzemienności królowéj Izabelli miasto było oświecone i w kościołach odmówiono publiczne modlitwy.

Cesarz francuski według doniesień dziennikarskich pozostanie w Plombières aż do 28 lipca, gdzie wiele osób znakomitsze piastujące godności powołanych być ma. Zaś 28go b. m. Cesarz wraz z Cesarzową udadzą się na wyspę Wight, gdzie w gościnie u królowéj angielskiéj bawić będzie tydzień. Mówią także, iż nowe Ciało Prawodawcze ma być zwołane między 5 a 15 sierpnia. Sesya miałaby na celu tylko sprawdzenia mandatów i niektóre roboty przygotowawcze, tak aby Izba uwolni na z tych formalności, zebrawszy się w lutym r. p. mogła rozpocząć od razu ważne prace.

Kortezy hiszpańskie mają być przedłużone do d. 15 lipca.

Dzienniki niemieckie utrzymują, iż najważniejszy dziś spór w polityce europejskiéj, czy Księstwa Naddunajskie będą połączone, czy nie, zbliża się do rozwiązania, gdyż coraz więcéj mocarstw przychyla się do pośredniego projektu podanego przez Anglię a mianowicie przez lorda Clarendona, aby kraje te były najbardziej zbliżone i zostawały pod jednakowemi prawami i ustawami, lecz aby zostały rozdzielone politycznie pod władzą oddzielnych książąt. Na ten projekt augielski miały zgodzić się, według *N. P. Z.*: Rosya, Prusy i Sardynia.

Przyjechali od 30 czerwca do 1 lipca.

HOTEL POLLERA. Schneider Maurycy ces. kr. starosta z Bochni. Hr. Wallis Zofia z Galicyi. Szymanowska Anna wł. dóbr, Nowaczyński Edward wł. dóbr, Gumińska Jadwiga wł. dóbr z Rzeszowa. Mikietowa Wilhelmina właś. dóbr z Biskupic. Hr. Karnicka Teofila wł. dóbr ze Lwowa. Janko Karol wł. dóbr z Kalnikowa. Gottwald Andrzéj z Węgier.

Wyjechali. Klucki Sobiesław, Urbański Feliks ob., Fechtdegen Jakób, Sehla Henryk do Wiednia. Czajkowski Jarosław obyw., Michałowski Erazm ob., Freymann Eugeni do Prus. Witnowski Michał, Zimnowski Rajmund do Paryża. Riedel August do Warszawy. Moszyński Władysław do Polski. Lipski L. do Pragi. Szumski Leopold do Wiśniowy. Hr. Szembek Adam do Lwowa. Podhorodeński Eugeniusz do Rosyi. Hr. Szembek Józef do Poremby. Estreicher Aleksander do Trzebini. Szybalski Felicyan do Regulic. Hr. Wallis Zofia, Szymanowska Anna do Marienbadu. Mikietowa Wilhelmina do Biskupic.

HOTEL DREZDEŃSKI. Stefania Bnińska obyw., Izabella Świekowska ob., Mieczysław Sobański ob., Edmund Rudnicki ob. z Warszawy. Emilia Stempkowska obyw. z Rosyi. Emil Korszeliski ob. z Tarropa. Teresa Rebicka obyw. ze Lwowa. Seweryn Koźmian ob. z Francyi. Karol Rau z Wrocławia.

HOTEL ROSYJSKI. Aleksander Donitsche wł. dóbr z żoną z Jass. Szymon Piasecki wł. dóbr z Tarnowa. Ludwik Sybryta z Warszawy. X. Andrzéj Olko z Świlczy, Leopold Haber z Piotrkowa. Franciszka bar. Lewartowska wł. dóbr z Galicyi. Ignacy Suchorzewski wł. dóbr z żoną z Mielca.

Wyjechali: Kazimierz hr. Potulicki wł. dóbr, Antoni Woźniakowski do Bobrku. Otto Horwath właś. dóbr, Stanisław Horwath wł. dóbr, Ludwika Horwath wł. dóbr, Laura Zawadzka ob., Jadwiga Wańkowicz ob., Teresa Seifert ob. do Drezna. Marcin Zaleski do Francyi. Adolf Eichman do Berlina. Leopold Haber do Wrocławia. Jan Wróblewski, Konstanty Rajnert do Szczawnic. Jan Praschil, Stanisław Peschka do Limanowy. Ludwika Farias z żoną do Warszawy. Michał Żarski c. k. radca z żoną do Gleichenberga. Konstanty Kosieński wł. dóbr do Czechowa.

HOTEL SASKI. Karol Fichauser właśc. dóbr, Marya Kern wł. dóbr, Katarzyna Truskolaska wł. dóbr z Galicyi. Ludwik Husiński ob. z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem

Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

URZĘDOWE.

Nr. 4394. **Kundmachung** (709.1)

Im Nachhange zur hierortigen Kundmachung vom 18. d. Mts. Z. 4086 wird bekannt gegeben, daß das Grubenfest in Wieliczka einem neuerlichen Beschlusse der k. k. Berg- und Salinen-Direction zufolge am 3. Juli l. J. nicht um 5 Uhr früh, sondern um 8 Uhr früh beginnen wird.

Aus diesem Anlasse wird das P. T. Publicum von Krakau nach Wieliczka nicht mit dem angekündigten Separat-Personenzuge um 3 Uhr 47 Minuten früh, sondern mit dem regelmäßigen gemischten Zuge um 6 Uhr 30 Minuten früh befördert werden.

Die Rückfahrt von Wieliczka nach Krakau erfolgt wie bereits angekündigt, um 2 Uhr 10 Minuten Nachmittags.

K. k. Betriebs-Direction der östlichen Staatsbahn.

Krakau, am 28. Juni 1857.

N. 4394. **Obwieszczenie.**

W dodatku do tutejszego obwieszczenia z dnia 18. b. m. do l. 4086 oznajmia się niniejszém, że uroczystość w kopalniach solnych w Wieliczce na dniu 3. lipca b. r. w skutek nowego postanowienia c. k. dyrekcyi górniczéj i solnéj rozpocznie się nie o 5téj, lecz o 8éj godzinie rano.

Z tego powodu ustaje potrzeba zapowiedzianego osobnego pociągu o 3ciéj godzinie 47 minut rano, i Szanowna Publiczność zwykłym mieszanym pociągiem, o 6téj godzinie 30 minut rano z Krakowa do Wieliczki odjedzie.

Powrót z Wieliczki do Krakowa nastąpi, jak to już oznajmiono o 2giéj godzinie 10 minut po południu.

C. k. Dyrekcya kolei żelaznéj rządowéj wschodniéj.

Kraków, dnia 28. czerwca 1857.

Inseraty.

Uwiadomienie.

Wyszły świeżo z drukarni Ossolińskich we Lwowie, i są do nabycia tamże w kancelaryi bibliotecznéj, tudzież po księgarniach:

1) **Ustawy Zakładu narodow. im. Ossolińskich.** Lwów 1857. 8vo str. 143. Cena 50 kr. m. k.

2) **Sprawozdania z czynności Zakładu narod. im. Ossolińskich od 1 lipca 1851 do 12 paźdz.** 1856, przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego, zastępcę kuratora tegoż Zakładu. Lwów 1857. 8vo str. V. 64. Cena 30 kr. m. k. (694-2-3)

(697) **Pränumerations-Anzeige.** (3)

1) **60,000 Ducaten in Gold,**
2) **Das, nach einer Photographie von Jagemann in Stahl gestochene, Portrait der allbeliebten k. k. Hofschauspielerin, Fräulein Gossmann als „Grille", und**
3) **Bäuerle's Memoiren,**

dies Alles bietet die „Wiener Theaterzeitung" vom 1. Juli d. J. angefangen ihren Abonnenten.

Mit den 60,000 Ducaten in Gold ist dies so zu verstehen: Wer nämlich dieses Journal ganzjährig für Wien mit 16 fl. CM. abonnirt, erhält ein Los auf die noch in diesem Jahre zur Ziehung kommende k. k. Lotterie, bei welcher 6698 Treffer 60,000 Ducaten in Gold gewinnen, der kleinste gezogene Gewinnst zehn Ducaten beträgt und die Haupttreffer 15,000, 5000, 3000, 2000 1000 u. s. w. Ducaten in Gold ausmachen; ein Loos das sonst 3 fl. CM. kostet, zu dieser überaus glänzenden Lotterie gratis und portofrei.

Ausserdem liefert die „Wiener-Theaterzeitung" jährlich

48 colorirte Bilder,

Moden für **Damen** und **Herren** nach dem allerneuesten Geschmacke, **Rebus, Portraite,** Theater-Scenen und einen ganz neuen Roman vom Verfasser der „**Therese Krones**":

„Die schöne Henriette",

Schilderung aus der Zeit, in welcher Wien noch **das heitere und gemüthliche Wien** genannt wurde.

Die „Wiener Theaterzeitung" erscheint mit Ausnahme der Montage täglich auf besonders schönem Papier, mit neuen, scharfen Lettern abgedruckt im Folio-Formate.

Ganzjährig für Wien mit Gratis-Beigabe eines Loses zur Gold-Lotterie 16 fl. CM.
Halbjährig für Wien mit Gratis-Beigabe eines Loses zur Gold-Lotterie 10 fl. CM.
Ohne Los halbjährig 8 fl. CM.
Vierteljährig 4 fl. ohne Los.
Auswärtige bezahlen ganzjährig um 4 fl., halbjährig um 2., vierteljährig um 1 fl. CM. mehr.

Pränumeration wird angenommen im unterzeichneten Comptoir.

Auswärtige in den Provinzen haben gefälligst ihre Adressen genau anzugeben, die Bestellungs-Briefe nach den bestehenden Postvorschriften zu frankiren und alle Geldbriefe zu adressiren an

Herrn Karl Fischer, Zeitungs-Expeditor im Fischhofe Nr. 519, in Wien.

Den auswärtigen Pränumeranten, welche sich dieser Adressen bedienen, wird nicht nur die pünktlichste Expedition der Theaterzeitung, sondern auch die schnellste Uebersendung der Lose für die Goldlotterie verbürgt.

Comptoir der Theaterzeitung, Landhausgasse Nr. 31, Ecke der Herrngasse, im eigenen Verlagsgewölbe.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY
na
TYGODNIK
Rolniczo-Przemysłowy Krakowski
na półrocze II. 1857.

na miejscu przedpłata półroczna . . . . 2 złr. 30 kr.
na prowincyi . . . . 3 złr. z przesyłką.

Pieniądze nadsyłane mają być franko pod adresem: *„Do Redakcyi Tygodnika Rolniczo-Przemysłowego w Krakowie."*
(664-4-6)

Właśnie co wyszedł z druku i na frankowane żądania rozseła się bezpłatnie

N. 16
Wykaz najlepszych holenderskich cebul kwiatowych

z wyciągiem i dopełnieniem głównego Katalogu N. 15, o ile takowy jeszcze do końca tego roku w mocy pozostaje.

Wszelkim poleceniom wcześnie otrzymanym zaręczam szczególnie dobry towar, również ustanowiłem ceny ogólnie jak najumiarkowańsze.

Przytém zwracam uwagę na mój obficie zaopatrzony dobór **roślin wodnych** polecając się łaskawym względom.

Planitz przy Zwickau w Saksonii.
(707-1-4) *G. Geitner.*



PATEK, PHILIPPE & Comp.

Rękodzielnicy zegarmistrzowstwa w Genewie, zaszczyceni pierwszemi medalami na wszystkich wystawach ogólnych, uwiadamiają Publiczność: iż te zegarki tylko uważanemi być powinny za pochodzące **prawdziwie** z ich rękodzielni, przy których znajduje się świadectwo drukowane, stwierdzone tychże **własnoręcznym** podpisem.

Składu niemają oni nigdzie za Genewą, lecz wyrobów ich dostać można u wszystkich znaczniejszych zegarmistrzy.
(2501-7-12)

HANDEL
pod firmą
S. H. Wachtel
na Stradomiu pod L. 1.

ma zaszczyt zalecić Szanownéj Publiczności świeżo otrzymany zapas

towarów francuskich i wiedeńskich,

jakoto: muszlinków, batyścików, różnych bareżów, sukien wełnianych w najnowszym guście i parasolek jedwabnych po cenach nadzwyczaj miernych. Uprasza się, aby Szanowna Publiczność zechciała na to zwrócić uwagę i przekonać się tak o dobroci towarów, jako też o mierności cen. (667-3)

(684) **Pielęgnowanie zębów** (1-2)
co do zdrowia i piękności.
Za c. k. wyłącznym przywilejem

WODA DO UST
przez **J. Pohlmanna**

która podług przepisów użyta, nieprzyjemny odór z ust wydala, dziąsła orzeźwia i wzmacnia, zęby zupełnie czyści, ich gniciu zapobiega, chwianiu się zębów przeszkadza, ból zębów uśmierza i oraz się jako najlepszy i najpewniejszy środek przeciw wszelkim słabościom zębów i ust okazuje.

Wielkie flaszki po cenie 1 złr., małe flaszeczki po 30 kr. m. k.

Główny skład w Wiedniu w aptece na Kohlmarkcie — w Krakowie w aptece p. **A. Aleksandrowicza.**

Ein Haus in Wadowice zu verkaufen.

Dasselbe ist einen Stock hoch, ganz neu gebaut, besteht aus 14 meist sehr geräumigen Wohnzimmern, 4 Küchen samt Speisekammern, trockenen Kellern, gewölbten Stallungen, Wagenschöpfen, schönem Hofraume mit bequemer Einfahrt, und einem Ziergarten. — Nähere Auskunft ertheilt darüber mündlich oder auf frankirte Briefe Herr **Ignaz Brosig** Kaufmann in Wadowice. (540-5)

Goldene Medaille 1845 **Pate Pectorale** von Apotheker **George** in Epinal Silberne Medaille 1843

Srebrnym i złotym Medalem uwieńczone na wystawie paryzkiéj,

wynalazku Pana **GEORGÉ** członka korespondującego akademii przemysłu francuzkiego, współczłonka Towarzystwa Umiejętności fizycznych i chemicznych w Paryżu, aptekarza w Epinal, które niemając nic wspólnego z lekami przez szarlatanów zachwalanemi a zdrowiu rzeczywiście szkodliwemi, jakto są cukierki z ziół, etc., uznane zostały przez lekarską radę francuzką za najskuteczniejszy środek na wszelkie słabości piersiowe jako to: grypę, duszność, kaszel, katar chrypkę itp. sprzedaje się pudełko po 40 kr. m. k. w głównym składzie na Królestwo Polskie, Galicyą i W. Ks. Krakowskie u *K. Herrmann* w Krakowie. ***Reynal Fréres & Comp.*** w Paryżu.
(277-3)

Tychże pastylek dostać można w handlach pod firmami:

w Białéj Karol Bucki.
„ Brzeżanach E. Moerl.
„ Bochni Paweł Niedzielski.
„ Buczaczu J. Czerkawski.
„ Czerniowcach Th. Zacharyasiewicz.
„ Dzikowie Narcyz Giryński.
„ Drohobyczu Ch. Piroszka.
„ Jarosławiu Bracia Juśkiewicz.
„ Kołomei Th. Zacharyasiewicz et C.
w „ Zach. Krzystofowicza.
„ Lwowie Jul. Reis.
„ „ Bon. Stiller.
„ „ C. F. Milde.
„ Nowym-Sączu J. Kosterkiewicza wd.
„ Przemyślu Edw. Machalskiego.
„ Rzeszowie F. Jaśkiewicza
„ Rozwadowie Karol Marecki.
„ Samborze Fr. Karoła Gilatowskiego
„ Stanisławowie J. Muchitsch i Sp.
„ Tarnowie Józef Jahn.
„ Tarnopolu C. Latinek.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Wadowicach Ig. Brosig.
„ Zaleszczykach J. Kodrębski et Com.
„ Złoczowie A. Gottwald.

Karol Herrmann w Krakowie.

Zachęcona zaufaniem i względami jakiemi mię Szanowna Publiczność miasta Tarnowa zaszczycić raczyła, otwieram w moc upoważnienia przez Wysoki Rząd udzielonego mi z dniem 1 września r. b.

PENSYĘ ŻEŃSKĄ
w TARNOWIE,

oznajmiając, iż w zakładzie tym w domu pod L. 202 przy ulicy Bernardyńskiéj, prócz najtroskliwszego dozoru domowego, czuwania nad moralnością, bogobojnością, zachęcania do pracy, dawane będą tak przezemnie jako też przez nauczycieli uzdolnionych

nauki religii, historyi powszechnéj, historyi naturalnéj, jeografii; języków: polskiego, niemieckiego i francuskiego; rachunków, kaligrafii, oraz **muzyki na fortepianie.**

Przejąwszy się ważnością zawodu tego, niezaniedbam wszelkich starań, by okazać się godną powołania mego i wywiązać się chlubnie z zaufania, jakie Szanowni Rodzice i Opiekunowie raczą we mnie położyć. Upraszam oraz, by Rodzice, życzący sobie umieścić w zakładzie moim panienki na wikcie i mieszkaniu, raczyli mię o tém w pierwszych dniach lipca lub ostatnich sierpnia uwiadomić.

(692-2-3) ***Stefania Aczkiewicz.***

Dobra Łazany

z przyległościami Wola podłazańska i Ignacówka o półtrzeciéj mili od Krakowa na gościńcu z Gdowa do Wieliczki prowadzącym położone, obejmujące 329 morgów pola ornego, 41 morgów łąk i 46 morgów lasu, mające budynki gospodarskie w bardzo dobrym stanie, browar piwny doskonale urządzony, dom mieszkalny dość obszerny wraz z ogrodem i propinacyą w trzech karczmach, z których dwie na gościńcu, są z wolnéj ręki do sprzedania.

Chęć kupienia mający raczą się zgłosić do właścicielki pod literami M. H. R. w Bieździatce ostatnia poczta Jasło.
(704-1-2)

Echter Schneebergs-
KRÆUTERALLOP
für Brust- u. Lungenkranke

nach ärztlicher Vorschrift aus den heilsamsten frisch gepreßten Kräutern erzugt durch

Franz Wilhelm, und **Julius Bittner,**
Apother in Neunkirchen, Apotheker in Gloggnitz.

Der Schneebergs-Kräuter-Allop besteht aus den seltensten und heilkräftigsten, meist zur Blüthenzeit gesammelten Alpenkräutern des Schneeberges und bewährt sich vor allen andern Mitteln gegen **Halsentzündungen, Heiserkeit, Reizhusten, Brustbeklemmung, Verschleimung, Schwerathmigkeit, Seitenstechen** selbst **Keuchhusten** und **beginnende Lungensucht.**

Preis einer Flasche sammt Gebrauchsanweisung 1 fl. 12 kr. CMze. Weniger als zwei Flaschen werden nicht versendet. Die Emballage für zwei Flaschen in Kistchen wird mit 10 kr. berechnet.

Allfällige Bestellungen werden gegen „portofreie" Einsendungen des entfallenden Betrages schnellstens effektuirt.

Haupt-Depot bei Jul. Bittner, Apotheker in Gloggnitz, in Lemberg bei C. F. Milde St.-Nr. 162, in Stanislau bei J. Tomanek, Apoth., in Biala und Bielitz bei J. Berger. in Teschen bei J. Kohl, in Buczacz bei J. Czerkawski, in Sambor bei J. Kriegseisen Apotheker, in Wadowitze bei Franz Foltin, in Nadworna bei Ant. Styller Apoth., in Wieliczka bei P. Watorek, in Brzežany bei B. Fadenhecht, in Mslenice bei M. A. Łowczyński.

Alle jene Herren Apotheker und Kaufleute, welche Aufträge über benannten Schneebergs-Kräuter-Allop zu übernehmen wünschen, wollen sich gefälligst in frankirten Briefen an das „Haupt-Central-Depot in Gloggnitz" wenden. (415-5-6)

FABRYKA
PIECÓW KAFLOWYCH
w Dąbiu przy Krakowie

poleca Szanownéj Publiczności swoje wyroby kaflowe które o wiele doskonalsze są jak dawniéj były

PIECE CAŁKOWITE

najodpowiedniejszéj konstrukcyi, ogrzewające z największą oszczędnością opału i w najnowszym guście sprzedają się wraz z ustawieniem po cenach najtańszych.

Miejsce zamówienia u właściciela fabryki we dworze w Dębiu — jakotéż w handlu p. Krywulta w Krakowie.
(679-2-3) *J. E. Szancer.*

Poszukiwane jest
mieszkanie

za roczny czynsz złr. 800 od S. Michała 1857 r. Oferty przyjmuje portyer przy c. k. Dyrekcyi finansowéj krajowéj.
(712-1)

Kury i Koguty

rasy czystéj kochinchińskiéj jakoteż rasy mięszanéj są do sprzedania pod N. 94 gm. VII na Piasku. (709)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
29	2	327'''66	+23°5	31	zachodni słaby	pogoda z chmurami			
	10	327 10	+18 4	59	pł. „ „	pogoda		+12°8	+28°4
30	6	327 19	+17 5	64	zpł. „ „	„	błyskawice ku zachod.		
	2	327 07	+22 2	42	płn. zachodni średni	pogoda z chmurami	błyskawice i grzmot od zah.	+17° 3	+25°4
	10	327 00	+16 2	75	płn. wschodni słaby	pochmurno	w nocy nieco deszczu		
1	6	326 22	+15 0	85	płn. wschodni „	pogoda			

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny. W Drukarni „Czasu." *Antoni Czapliński,* rządzca drukarni.